

10 miliardów dodatków covidowych wydano bez żadnej kontroli?

23 maja 2022

Dziennikarze „Wirtualnej Polski” przeprowadzili śledztwo dotyczące sposobu wydatkowania blisko 10 miliardów złotych, przekazanych służbie zdrowia na dodatki związane z walką z pandemią koronawirusa. Według portalu pieniądze te były wydawane praktycznie bez żadnej kontroli, dlatego dyrektorzy szpitali bardzo hojnie rozdawali powierzone im fundusze.

Ministerstwo Zdrowia miało wydać jedynie ogólnikowe wytyczne, gdy wiosną 2020 roku zaczęło przekazywać środki pieniężne na dodatki dla personelu medycznego w związku z COVID-19. Między innymi z tego powodu obecnie dyrektorzy placówek i urzędnicy z Narodowego Funduszu Zdrowia przerzucają się odpowiedzialnością za sposób wydatkowania.

Zdaniem dziennikarzy „Wirtualnej Polski”, „tak naprawdę nikt nie kontrolował tego, w jaki sposób wydano 10,3 mld zł”. Obecnie kwestia ta jest zaś przedmiotem zainteresowania Najwyższej Izby Kontroli, prowadzącej właśnie weryfikację wypłaty dodatków covidowych w województwie zachodniopomorskim. Kontrolerzy już zresztą wskazują na szereg nieprawidłowości.

Dotyczą one głównie dodatków wypłacanych lekarzom. Otrzymywali oni więcej pieniędzy niż powinni, dlatego kilkunastu lekarzy w zachodniopomorskim otrzymało chociażby 8 tys. zł za... pół godziny spędzone na oddziale dla zakażonych koronawirusem. To tylko wierzchołek góry lodowej, bo w jednej z placówek na jednego pacjenta przypadało 52 osób z personelu medycznego.

Przedstawiciele szpitali za zaistniałą sytuację obarczają głównie resort zdrowia i NFZ. Ich zdaniem chaos związany z wypłatą dodatków covidowych wynikał z braku wspomnianych

dokładnych wytycznych. Doktor Jerzy Friediger, dyrektor Szpitala Specjalistycznego im. S. Żeromskiego w Krakowie, przyznaje wprost, że część placówek zawsze przyznawało lekarzom maksymalne wypłaty.

Sami dyrektorzy mogli jednak pozwolić sobie na swobodne szastanie pieniędzmi, bo nie pochodziły one z budżetów ich placówek. Fundusze były bowiem wypłacane w ramach Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Portal pisze więc, że dzięki temu kwitła „lekarska turystyka covidowa”. Medycy wybierali więc pracę w szpitalach, w których stosowano najkorzystniejsze dla nich zasady wypłaty dodatków.

Jeden z medyków w rozmowie z „Wirtualną Polską” zwraca natomiast uwagę na uznanych lekarzy, którzy otrzymywali pieniądze za... spanie. Część po wypełnieniu swoich podstawowych obowiązków czy po pracy ze studentami przychodziła bowiem na oddziały covidowe, aby od razu uciąć sobie drzemkę. Za kilka godzin snu dostawali więc od 1,5 do 3 tys. zł.

Na podstawie: [Wiadomosci.WP.pl](https://wiadomosci.wp.pl)

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)